

ś. p. Dziewicka od nas nie żąda, ani nie oczekuje, a tej może być pewna jak długo Stowarzyszenie nasze istnieć będzie.

Zmarła dn. 12 marca w 75 r. życia. W pogrzebie jej wzięły udział całe zastępy wdzięcznych oddanych jej członków naszego Stowarzyszenia. Pochowano ją na cmentarzu rakowickim w Krakowie, obok zwłok czcigodnego jej męża, jak sobie tego sama życzyła. Cześć jej pamięci. Niech odpoczywa w pokoju!

I. P.



PATRONKA MIESIĘCZNA ŚWIĘTA ZYTA, PANNĄ.

(27 KWIEŃNIA).

Święty jest katolicki Kościół, bo święty jest jego początek, Bogiem jego założyciel, w skarbnicy swojej święte ma środki, które uświęcają ludzi i prowadzą do nieba. Święty jest jeszcze i dlatego, że zawsze ma Świętych, dusze całkowicie Bogu oddane nie tylko w murach klasztornych, ale i wśród świata, zajęte codzienną, twardą pracą o powszedni kawałek chleba. Do tych ostatnich należy św. Zyta, służąca we włoskiem mieście, Luce.

Przyszła na świat z bogobojnych, lecz ubogich rodziców, z początku trzynastego stulecia. Pobożna jej matka wszczepiła w duszę dziecka serdeczne ukochanie czystości i miłości Boga. Wystarczyło dziewczęciu powiedzieć: „To się Bogu podoba“, aby spełniła bezzwłocznie i najtrudniejszy rozkaz. W dwunastym roku życia ubóstwo rodziców zmusza Zytę do szukania służby. Znalazła ją w niedalekiem mieście Luce, w domu Fatinellich. Spędziła tu lat 48, nie zmieniając miejsca.

Niestrudzona praca, uświęcona modlitwą, pokora i łagodność zjednała jej serca chlebobawców, jakoteż rówieśniczek, które ją nieraz prześladowały. Oceniając te cnoty, powierzył jej Fatinelli wychowanie swych dzieci, a potem zarząd całego domu. Zapobiegliwa i sumienna spełnia gorliwie swe obowiązki, stara się odpowiedzieć zaufaniu Fatinellich, strzeże ich dobra, jakby było jej własnością. Wzniosły wzór sumiennej katolickiej służącej.

Sama uboga i doświadczywszy ubóstwa, umiała współczuć z nędzą i spieszyć jej czynnie z pomocą. Odejmowała sobie od ust ciężko zapracowany kawałek chleba i dzieliła się z ubogimi. Miłosierdzie Zyty Bóg wsławił kilkakrotnie cudami. Razu pewnego, gdy Zyta czerpała wodę, zbliżył się do niej